

Czechy: powołanie koalicyjnego rządu Petra Fiali

Krzysztof Dębiec

17 grudnia prezydent Miloš Zeman powołał centroprawicowy gabinet Petra Fiali. Premier po mianowaniu rządu ma 30 dni na wystąpienie do Izby Poselskiej o wotum zaufania. Koalicja rządząca – zawiązana po październikowych wyborach między prawicową Obywatelską Partią Demokratyczną (ODS) Fiali, centrowym ugrupowaniem Burmistrzowie i Niezależni (STAN), chadekami (KDU-ČSL), liberalną partią TOP 09 i Czeską Partią Piratów – dysponuje 108 miejscami w 200-osobowej Izbie Poselskiej. ODS obsadziła resorty finansów (Zbyněk Stanjura), obrony (Jana Černochová), transportu (Martin Kupka), sprawiedliwości (Pavel Blažek) i kultury (Martin Baxa). Przewodniczący STAN Vít Rakušan został pierwszym wicepremierem i ministrem spraw wewnętrznych, wiceszef Petr Gazdík – ministrem szkolnictwa, a kolejne resorty objęli kandydaci partii z zewnątrz – były rektor Uniwersytetu w Brnie Mikuláš Bek (minister ds. europejskich) i były członek zarządu grupy bankowej Erste Jozef Síkela (minister przemysłu i handlu, który odpowiada też za energetykę). Szef chadeków Marian Jurečka otrzymał tekę ministra pracy i spraw społecznych, a jego ugrupowanie kieruje również pracami resortów środowiska (Anna Hubáčková) i rolnictwa (mający stanąć na jego czele Zdeněk Nekula jest objęty kwarantanną, jego obowiązki czasowo będzie pełnił Jurečka). Z TOP 09 wywodzi się dwóch ministrów: zdrowia (Vlastimil Válék) oraz wiedzy, badań i innowacji (Helena Langšádlová), a Piraci objęli fotele ministrów rozwoju regionalnego z agendą cyfryzacji (szef partii Ivan Bartoš) i spraw zagranicznych (Jan Lipavský) oraz przewodniczącego Rządowej Rady ds. Legislacji w randze ministra (Michal Šalomoun).

Kandydatura Jana Lipavskiego na szefa resortu spraw zagranicznych była przedmiotem sporu koalicji z prezydentem. Po spotkaniu Fiala–Zeman 13 grudnia ten drugi odstąpił od zapowiedzi jej blokowania, lecz podtrzymał swoje zastrzeżenia dotyczące wykształcenia Lipavskiego (licencjat), negatywnego stosunku do współpracy z Izraelem i do V4 (w opinii głowy państwa – sprzecznych z programem rządu) oraz chęci organizacji w Czechach Dni Niemców Sudeckich (interpretacja wypowiedzi Lipavskiego z 2019 r.).

Komentarz

- Zgoda Zemana na mianowanie rządu w składzie zaproponowanym przez koalicję jest sukcesem Fiali. Premier wykazał wolę dialogu i szacunek dla głowy państwa, ale i stanowczość. Do zmiany stanowiska w kwestii Lipavskiego skłoniło zapewne prezydenta podtrzymanie zapowiedzi złożenia skargi kompetencyjnej w Sądzie Konstytucyjnym w przypadku braku jego nominacji. Wśród konstytucjonalistów dominuje przekonanie, że sąd orzekłby o możliwości blokowania przez głowę państwa kandydata na ministra tylko w wyjątkowych okolicznościach, niemających związku ze sprzeciwem natury politycznej

czy światopoglądowej. Mimo to Zemanowi udawało się dotychczas blokować pretendentów do foteli ministerialnych w gabinetach Andreja Babiša (gdy ten nie miał poparcia większości posłów w parlamencie) i Bohuslava Sobotki. Zwycięstwo Fiali w sporze z prezydentem wzmacnia jego pozycję w koalicji rządzącej, która od początku będzie musiała mierzyć się z licznym wyzwaniem. Czechy znajdują się w szczycie kolejnej fali pandemii – mają jeden z najwyższych wskaźników śmiertelności (aktualnie 8. miejsce na świecie w ujęciu tygodniowym, tuż za Polską). Gospodarka zmagają się z wysoką inflacją, gwałtownie rosnącymi cenami energii i powolnym ożywieniem gospodarczym, m.in. ze względu na problemy z dostawami dla branży motoryzacyjnej. Nowy rząd deklaruje przy tym ambitne plany oszczędnościowe pod hasłem odpowiedzialności budżetowej.

- Ustępując w sprawie Lipavskiego i stosunkowo sprawnie – mimo choroby – przeprowadzając procedurę mianowania nowego gabinetu, Zeman prezentuje się jako polityk koncyliacyjny. Niemniej jest to wynik kalkulacji – obstrukcja w powołaniu rządu skończyłaby się zapewne porażką w Sądzie Konstytucyjnym, ale też pozwoliłaby obarczyć prezydenta odpowiedzialnością za kryzys pandemiczny i problemy gospodarcze. Zastrzeżenia Zemana wobec Lipavskiego, skoncentrowane na podejściu do Izraela i V4, współgrały z obiekcjami w partiach koalicyjnych (zwłaszcza wśród części polityków ODS) i osłabiły pozycję Piratów. O tym, że Lipavský będzie miał ograniczone możliwości manewru, świadczą również zapewnienia Fiali po spotkaniu z prezydentem – powiedział on, że każdy minister będzie realizował program rządu bez względu na swoje indywidualne poglądy w danej kwestii. Prawdopodobnie też – wbrew deklaracjom Lipavskiego – gabinet nie zablokuje nominacji na ambasadorów osób bliskich Zemanowi. Także rozwiązania instytucjonalne i personalne w rządzie wskazują, że pozycja szefa MSZ będzie osłabiona – zarówno wskutek reaktywacji stanowiska ministra ds. europejskich, jak i silnego bezpośredniego zaplecza premiera – w sprawach polityki europejskiej udział w kształtowaniu stanowiska Czech będzie miała doradczyni Fiali ds. europejskich Jolana Mungengová, a w kwestiach związanych z bezpieczeństwem – doradca ds. bezpieczeństwa narodowego Tomáš Pojar (były wiceminister spraw zagranicznych, były ambasador w Izraelu).
- Zarówno wypowiedzi Lipavskiego, jak i ministra ds. europejskich Mikuláša Beka, którego głównym zadaniem jest przygotowanie przewodnictwa Czech w Radzie UE w II połowie 2022 r., świadczyły o ich dystansie do współpracy wyszehradzkiej w obecnej konfiguracji politycznej. Bek sygnalizuje np. „skomplikowany dialog”, który czeka jego rząd z Polską i Węgrami, akcentując, że „błędem byłaby rezygnacja z obrony podstawowych wartości”. Niemniej obaj politycy podkreślają też rolę V4 w rozwoju kooperacji sąsiedzkiej i chęć utrzymania tego formatu, co podzielają koalicjanci (np. KDU-ČSL) mimo krytycznego podejścia zwłaszcza do polityki Viktora Orbána. Sceptycyzm Lipavskiego i Beka wobec V4 może być równoważony aktywnością Kancelarii Rządu. Niezależnie od tego krajowa prasa spekuluje o dyskusjach w ODS na temat przynależności do ECR i koncepcji powrotu do EPP, stąd z uwagą obserwowano spotkanie partii prawicowych w Warszawie.
- Program gabinetu zostanie przedstawiony w pierwszej połowie stycznia, ale umowa koalicyjna i wypowiedzi przyszłych członków rządu zarysowują stanowisko Pragi w niektórych kwestiach z zakresu stosunków polsko-czeskich. Centroprawica

jednoznacznie odrzuca projekt budowy kanału Dunaj–Odra–Łaba (D–O–L), co może uniemożliwić realizację projektu usławnienia Odry także na odcinku Koźle–Ostrawa, który w tych kręgach traktuje się jako część D–O–L. Sojusznicy nie chcą ponosić kosztów przedsięwzięcia uznawanego za „megalomański” pomysł prezydenta Zemana, zbyt kosztowny i inwazyjny dla środowiska, a ponadto budzący opór samorządowców i wielu ekspertów. Politycy koalicji, łącznie z przyszłą minister środowiska Anną Hubáčkovą, unikają wypowiedzi na temat Turowa, zasłaniając się np. brakiem wiedzy o stanie negocjacji (przy czym Hubáčková zapowiedziała, że jej priorytetem jest gospodarka wodna, a nawet wpisanie ochrony zasobów wodnych do konstytucji). W tej sprawie aktywnie oddziaływać na rząd będzie zapewne marszałek przygranicznego regionu libereckiego Martin Půta (STAN), któremu zależy na porozumieniu z Polską, aby pozyskać środki finansowe na projekty regionalne. Nie należy jednak oczekiwać istotnej zmiany stanowiska Pragi w porównaniu z postawą gabinetu Babiša. Czołowi politycy ODS, STAN czy Piratów przeważnie krytykowali ANO za zbyt późne i mało zdecydowane reakcje.